

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Nr 8 (45) Jawor, sierpień 1979 rok Stron 8 Cena 1 zł

NA PÓŁMETKU 1979 ROKU

SAMORZĄD ROBOTNICZY ZKiMR ocenił w czasie lipcowej sesji rezultaty społeczno-gospodarcze, uzyskane w pierwszych 6 miesiącach bieżącego roku oraz ustalił węzłowe kierunki działań, jakie musi podjąć załoga, aby zapewnić pełną realizację przyjętych przez styczniową KSR rocznych zadań. Jak zatem wygląda bilans pierwszej połowy roku w naszym społecznym gospodarowaniu? Otóż, pomimo okresowych napięć i trudności, głównie energetycznych i materiałowych oraz przy zatrudnieniu niższym od planowanego o 49 osób (98 proc. w stosunku do planu) i o 83 w porównaniu do analogicznego okresu 1978 roku, sprzedaż produkcji została w pełni zrealizowana. Pomyślnie przedstawia się wykonanie zadań na potrzeby rynku wewnętrznego i eksportu. Nastąpiła znaczna poprawa jakości odkuwek i maszyn rolniczych. Wzrosła wydajność pracy.

Można by powiedzieć, że uczyniliśmy wszystko, aby wyniki realizacji zadań społeczno-gospodarczych były we wszystkich wskaźnikach pozytywne. Jednakże załoga Zespołu Wydziałów Kuźni nie wywiązała się ze swoich obowiązków w sposób zadowalający i za pierwsze półrocze ma zaległość w wysokości 5 proc. planowanego tonażu odkuwek. Realizacja zadań kooperacyjnych przez Zespół Wydziałów Maszyn Rolniczych rów-

niez nastąpiła z powodu braku materiałów hutniczych (blach) wiele trudności. W rezultacie nie zostały one w pełni wykonane, a zaległości w maszynach rolniczych nadrobiono częściami zamiennymi, przekraczając te zadania o prawie 19 proc. Niepełne zatrudnienie oraz zimowe trudności pociągnęły za sobą, mimo znacznego wzrostu wydajności pracy, wysokie wykorzystanie limitu godzin nadliczbowych, co w konsekwencji spowodowało przekroczenie osobowego funduszu płac i średniej płacy.

Duże zaległości do odrobienia mają służby utrzymania ruchu, tj. głównego energetyka i mechanika. Załogi tych działów nie wykonały w 100 proc. zadanych zadań remontowych. Główną przyczyną to m.in. duża awaryjność oraz znaczny niedobór pracowników w poszczególnych grupach.

W porównaniu z rokiem ubiegłym obniżyliśmy o połowę straty na brakach. W dwóch kwartałach 1978 roku braki kosztowały ZKiMR 16 mln zł, a w minionym półroczu straty te wyniosły 3.100 tys. zł. Jest to więc duży sukces, ale czy jest to nasze ostatnie słowo? Na pewno nie. Problem ten znajduje się w centrum zainteresowania kierownictwa polityczno-gospodarczego poszczególnych wydziałów. Coraz więcej jest kolektywów, które swoją rzetelność, dobrą pod względem

(Dokończenie na str. 4)

Odznaczenia DLA NAJLEPSZYCH

Podczas uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Jaworze, która odbyła się 19 lipca br., wręczono przodującym pracownikom ZKiMR odznaczenia państwowe, przyznane przez Radę Państwa PRL na wniosek zakładowego kolektywu.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono **EUGENIUSZA GANCARZA**. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **HELENA BŁAŻEWSKA, JAN RZEPKA, EUGENIUSZ CEZAR i KAZIMIERZ IZYDORCZYK**, a Brązowe: **JANINA WYMAZAŁA, TADEUSZ BIAŁAS, CZESŁAW CHWAST, JÓZEF GILEWICZ, STANISŁAW PODOBA, BOLESŁAW BABUJCZUK, STANISŁAW DUSZEŃKO, ZDZISŁAW KULAWIEC, ANTONI PRZYBYSZEWSKI, EDWARD ROSIK i WIEŚLAW SZYCHER**.

Dyplomem „Za zasługi dla miasta Jawora” u honorowano **ALEKSANDRA PRUSZKOWSKIEGO i MIECZYŚLAWA GRAŁĘ**. Ponadto wyróżnienie to przyznano Zakładom Kuzienniczym i Maszyn Rolniczych, doceniając wkład ich załogi, wniesiony na rzecz rozwoju miasta.

W poczet „Zasłużonych dla Województwa Legnickiego” wpisane zostało nazwisko pracownika Zespołu Wydziałów Matrycowej **JÓZEFY HUNCZAKA**.

(f.)

List gratulacyjny dla koła z W-5

W dniach 16-18 lipca br. Chetm Lubelski gościł przodowników pracy, nauki i wykształcenia bojowego, członków FSZMP. Wśród najlepszych z województwa legnickiego w zlocie uczestniczył przewodniczący koła ZSMP przy Wydziale W-5 **STANISŁAW ZAPASNIK**. W trakcie spotkania młodzieżowcy z Wydziału Obróbki Włórowej przysłuchali z rąk przewodniczącego Zarządu Głównego ZSMP **KRZYSZTOFA TRĘBACZKIEWICZA** proporzec, przyznawany „przodującym kołom w 35-lecie PRL” oraz list gratulacyjny za wyniki, osiągnięte w pierwszej edycji Powszechnego Współzawodnictwa Kół ZSMP. Ponadto Stanisław Zapasnik wyróżniony został odznaką „Przewodnika Czynu Młodzieży”.

WCZASOWE REFLEKSJE

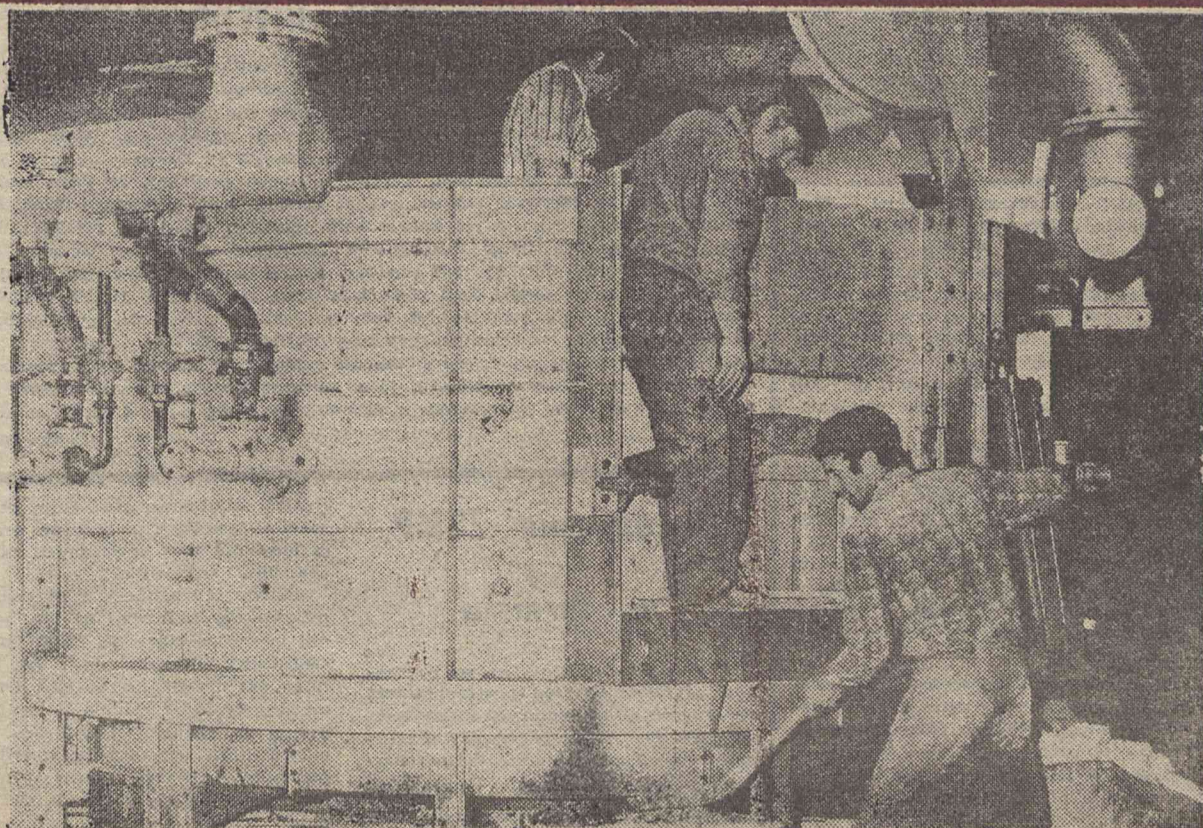
OTRZYMAŁEM skierowanie na wczasy do ośrodka w Głębokiem. Pierwsze od początku mojej kilkuletniej pracy w ZKiMR. Co prawda, wolałbym wypocząć nad morzem, ale w Rowach był już komplet wczasowiczów. Trudno, pomyślałem. Zresztą, jeśli wierzyć zapewnieniom przedstawicieli służby pracowniczej, wyposażenie domków w Głębokiem jest dużo lepsze, niż w Rowach. Tak więc pobyt tam z czteroletnim dzieckiem nie powinien nastęrozać poważniejszych kłopotów.

Z Jawora wyjechałszy zakładowym autokarem 2 sierpnia o dziewiątej rano, nieco później, niż planowano. Po prostu kierowca „autosana” dosłownie przed chwilą powrócił z podróży z ekipą akrobatów i przed oczekującą go nową brząsą musiał uzupełnić zapas paliwa. To drobne potknięcie z nieważką zrekompensowały nam warunki jazdy. Sporo miejsca, a także utrzymująca się słoneczna pogoda sprawiły, iż w niezłych humorach, po czterech godzinach podróży, uczestnicy trzeciego turnusu dotarli nad jezioro. Tu mała konsternacja kierownictwa ośrodka, jako że spodziewało się nas dwie godziny później. Jednak po kilku minutach niezbędne formalności załatwiano już pełną parą. Po dalszych dwudziestu zsiłmy z bagażami alejką w kierunku domków, w których mieliśmy spędzić następne dwa tygodnie.

Domek z numerem 66 nad drzwiami z zewnątrz prezentował się nawet nieźle. O jego wadach mieliśmy się dopiero przekonać. Już wstępna rozmowa z poprzednimi lokatorami pozwoliła zorientować się, iż brakuje w nim kilku niezbędnych przedmiotów, które, według zapewnień organizatorów, powinny się tam znajdować. Nie było więc zapowiadanego od poprzedniego roku grzejnika, odbornika radiowego i, co sprawiło szczególny kłopot, lampki nocnej. Wszystko to, z wyjątkiem grzejnika, udało się po dwóch dniach „zdobyć”, dzięki pomocy gospodarza ośrodka, z zapasów „Archimedes”.

Nawet po uzupełnieniu wspomnianych braków wnętrze naszego przyszłego lokum nie przedstawiało się zbyt imponująco. Iście spartańskie wyposażenie stanowiły: dwie wersalki na szczycie, zdane do użytku, stół, trzy taborety, szafa ubraniowa oraz nadstawka pełniąca funkcję schowka na podręczne drobiazgi, wreszcie wiadro i miedzica. W dodatku makrre, przygotowujący ośrodek do sezonu, nie popisał się. Obserwując ich

(Dokończenie na str. 5)



Specjaliści z KGHM w Lubinie instalują w hali kuźni pierwszy z trzech importowanych z RFN pieców grzewczych firmy „Alino”.
Fot. E. Wudarski



Trwają ostatnie prace przy budynku Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZKIMR. Na zdjęciu: Ekipa tynkarzy.

Fot. B. Wudarski

Początek roku w nowej szkole

Początek roku szkolnego powitają uczniowie przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w nowych murach. W chwili, gdy o tym piszemy, trwają jeszcze ostatnie prace wykończeniowe, odbywa się przenoszenie maszyn i urządzeń warsztatów szkolnych.

W pięciu klasach-pracowniach, bogato wyposażonych w różnorodne środki audio-wizualne, rozpocznie naukę 150 uczniów, zdobywając wiedzę w zawodach: kowal maszynowy, tokarz, frezer oraz monter układów elektronicznych automatyki przemysłowej. Do ich dyspozycji przeznacza się obszernie szatnię, stołówkę śniadaniową, salę instruktorską wstępną oraz nowoczesne warsztaty, składające się ze ślusarni, wydziału obróbki wrotowej, spawalni i wydziału kuźni o łącznej powierzchni ponad 1400 m kw.

Zdobywając praktyczne umiejętności w zawodzie, uczniowie wytwarzać będą wcale niebagatelną produkcję. W ciągu roku powstawać tu będzie 100 ton różnorodnych części do maszyn rolniczych i 1200 ton odkuwek, a roboty ślusarskie przy produkcji matryc oblicza się na ponad 12 tysięcy normogodzin. Liczby te świadczą jednocześnie o nowoczesności wyposażenia, zainstalowanego w części warsztatowej szkoły.

W najbliższej przyszłości w szkole przyzakładowej powstanie ośrodek kształcenia ustawicznego, w którym organizowane będą kursy pierwszego i drugiego stopnia w deficytowych w ZKIMR specjalnościach. Czynnione są także starania o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie szkolenia na tytuł mistrza dyplomowanego.

(r.)

PLENUM KW PZPR

12 lipca br. odbyło się plenarne posiedzenie wojewódzkiej instancji partyjnej w Legnicy na temat oceny efektywności modernizacji zakładów przemysłowych województwa legnickiego w aspekcie zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej oraz poprawy jej jakości. W dniu poprzedzającym posiedzenie blisko 40-osobowa grupa członków i zastępców członków Komitetu Wojewódzkiego PZPR pod przewodnictwem sekretarza KW tow. JANA BINKA zwiedziła Fabrykę Wyrobów Metalowych oraz Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych, zapoznając się z problematyką modernizacyjną oraz produkcyjną w/w przedsiębiorstw.

Po zwiedzeniu zakładów odbyły się spotkania z kierownikami polityczno-gospodarczymi poszczególnych przedsiębiorstw, w czasie których przedyskutowano i podjęto wiele konstruktywnych wniosków, zmierzających do usprawnienia przebiegu procesów modernizacyjnych, szczególnie pod kątem ich wpływu na wzrost zadań w produkcji rynkowej i eksportowej.

L.M.

2 Przegląd Fabryczny

SPOTKANIE PRZODOWNIKÓW PRACY

18 lipca odbyło się w Legnicy III Spotkanie Młodych Przewodników Pracy Socjalistycznej z kierownictwem Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Przewodził je przewodniczący Rady Wojewódzkiej PSZMP tow. ZYGMUNT BOBER. W trakcie spotkania podsumowano plebiscyt na Najlepszego Mistrza Nauczyciela - Wychowawcę Młodzieży, Turniej Młodych Mistrzów Gospodarczości oraz drugi etap współzawodnictwa kół ZSMP.

Odnakę „Zasłużonego Laureata Plebiscytu” „Najlepszego Nauczyciela - Wychowawca Młodzieży” otrzymał z rąk tow. Zygmunta Bobera trzykrotny laureat na szczeblu ZKIMR tow. EUGENIUSZ PABISIAK. Srebrny Medal TMMG otrzymał za rok 1978 również Zarząd Zakładowy ZSMP przy ZKIMR. W ogłoszonym w 1978 roku powszechnym współzawodnictwie kół ZSMP zagłębia miedziowego wyróżniono dwa koła ZSMP przy ZKIMR tj. koło ZSMP przy Zespole Wydziałów Matrycowni z jego przewodniczącym tow. JÓZEFEM CZWARTKIEM i koło ZSMP przy Wydziale W-5 z przewodniczącym tow. STANISŁAWEM ZAPASNIKIEM. Koła te uhonorowano proporcjami i listami gratulacyjnymi przewodniczącego Zarządu Głównego ZSMP tow. Krzysztofa Trębaczewicza.

Zasłużonym działaczom młodzieżowym i realizatorom czynu 35-lecia Polski Ludowej wręczono odznaczenia im. Janka Krasickiego. Między innymi otrzymał to zaszczytne wyróżnienie przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP przy ZKIMR tow. MAREK ZIELIŃSKI.

M.Z.

Z ŻYCIA PARTII

10 i 24 lipca br. na kolejnych naradach instruktorsko-szkoleniowych z sekretarzami OOP przedstawiono, oprócz bieżących spraw organizacyjnych, ocenę rozwoju szeregów partyjnych w I półroczu br. oraz omówiono zadania dla aktywu, jakie wynikają z przygotowań do kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR. W czasie narad poinformowano również o treści uchwały plenum KW PZPR w Legnicy na temat oceny efektywności modernizacji zakładów przemysłowych woj. legnickiego w aspekcie zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej oraz poprawy jej jakości, a także określono zadania dla OOP, jakie wynikają w czasie jej wdrażania.

26 lipca br. na posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR dokonano oceny rozwoju szeregów partyjnych oraz rozmieszczenia i umacniania sił partii w zakładzie w I półroczu 1979 r. W kolejnym punkcie Egzekutywa oceniła wyniki ekonomiczno-finansowe przedsiębiorstwa, osiągnięte w I półroczu br., a także zapoznała się z oceną organizacji społeczno-politycznych, działających w zakładzie, przedstawioną przez Zakładowy Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej.

W poczet kandydatów PZPR przyjęto tow. tow.: HENRYKA PYTKOWSKIEGO, HENRYKA KRZYSZTOFIKA i URSZULĘ KARPIEJ, natomiast na członków partii przeszerogowani zostali WŁODZIMIERZ RECZUCH i JÓZEF CZWARTEK.

L. M.

KRONIKA

Z okazji Święta Lipcowego zakłady pracy eksponowały na jaworskim Rynku swoje wyroby. Szczególnie imponujące prezentowały się maszyny rolnicze, wytwarzane w ZKIMR oraz szeroki asortyment produkowanych tu odkuwek matrycowanych.

W Targach Technicznych w Liberku (CSRS), które odbywały się w dniach 1-3 sierpnia br., uczestniczyła BARBARA MAREK, reprezentująca KTiR przy ZKIMR.

W hali Kuźni trwa montaż dostarczonych z RFN pieców gazowych typu „Alino”.

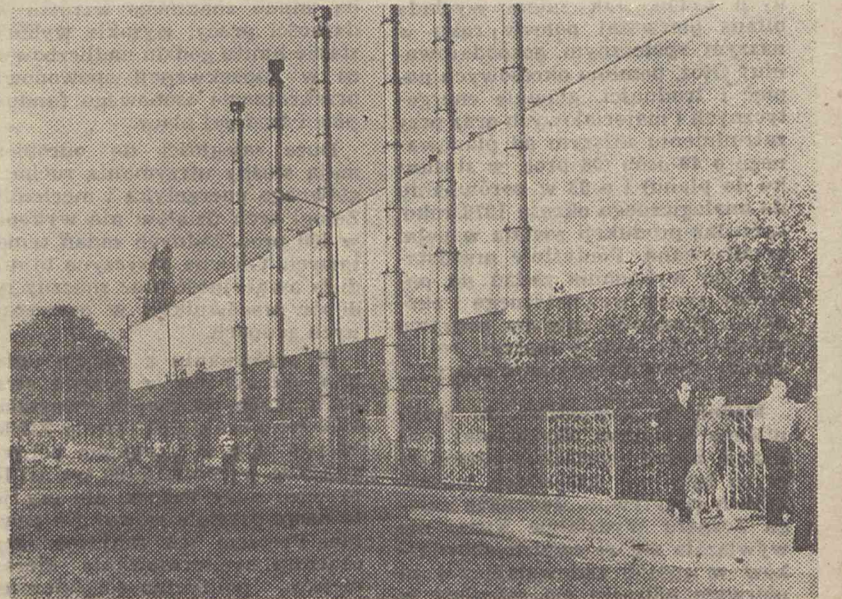
Na budowie przedszkola rozpoczęto w pierwszych dniach sierpnia br. instalowanie pierwszych elementów konstrukcji drewnianej.

16 sierpnia br. odbyło się w Klubie Technika zebranie członków zakładowej organizacji SIMP, poświęcone m.in. problemowi zaopatrzenia w części zamienne do maszyn i urządzeń oraz zwiększenia żywotności oprzyrządowania kuzienniczego.

Przez pięć kolejnych sobót i niedziel dwudziestoosobowa grupa pracowników ZKIMR uczestniczyć będzie w ośrodku w Kunicach koło Legnicy w kursie na stopień żeglarski.

W przeddzień Święta Odrodzenia 52 pracowników Matrycowni wykonywało roboty porządkowe przy ul. Wiejskiej. W ciągu 312 roboczo-godzin wybudowali chodnik betonowy, który zwiększy bezpieczeństwo pieszych, zdążających do zakładu.

(r.)



Nowy chodnik przy ul. Wiejskiej — dzieło pracowników Matrycowni.

Fot. B. Wudarski

WĘDKARZE NAD JAWORNIKIEM

1 lipca 1979 roku koło miejskie Polskiego Związku Wędkarskiego zorganizowało gruntowe zawody wędkarskie seniorów i juniorów, inaugurując sezon wędkarski na Jaworniku. Były one jedną z imprez dla uczczenia 100-lecia PZW w Polsce, które obchodzimy w tym roku. Zawody zgromadziły wielu chętnych wędkarzy z koła, nie zabrakło też członków sekcji przy ZKIMR.

Po trzygodzinnych zmaganiach z rybą, a trzeba przyznać, że karp brał tego dnia wyjątkowo, pierwszy miejsce zdobył członek koła miejskiego PZW JÓZEF NOWAK, gromadząc na swym koncie 9.320 punktów. Drugi był HENRYK WROBEL (7.103 pkt.), a trzeci EUGENIUSZ ŻELAZNY. Najlepszy wędkarz sekcji przy ZKIMR JAN DUZIAK był czwarty. Wśród juniorów pierwszy był PIOTR CZWARTEK, który zdobył 1.033 pkt. Największą rybę złowił JÓZEF SZEWC, za którą otrzymał 1.310 pkt. Zarząd koła miejskiego ufundował zwycięzcom do dziesiątego miejsca włącznie nagrody oraz dyplomy.

Ogólnie zawody należy uznać za bardzo udane. Nie można też pominąć miłej atmosfery i sportowej rywalizacji, jaka im towarzyszyła. Na zakończenie przypomniemy wszystkim wędkarzom o ograniczeniu połowu do 2 sztuk na dobę.

JERZY BIEDA

Wyróżnienie ZSMP

w turnieju

31 lipca br. odbyło się w Warszawie wręczenie nagród reprezentantom 108 organizacji zakładowych ZSMP, które osiągnęły najlepsze wyniki w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarczości. Jest on jedną z najbardziej popularnych form współzawodnictwa międzyzakładowego, dopingującą młode załogi do bardziej wydajnej,

lepszej jakościowo produkcji, oszczędności surowców i materiałów oraz podejmowania prac społecznych na rzecz zakładów i środowisk.

Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych reprezentował na tym spotkaniu przewodniczący ZZ ZSMP MAREK ZIELIŃSKI. Otrzymał on z rąk sekretarza ZG ZSMP ANDRZEJA PIŁATA medal, dyplom uznania i proporzec, przyznane zakładowej instancji ZSMP przy ZKIMR za uzyskanie w 1978 roku efekty w wysokości ponad 17 mln zł.

Podsumowaniem spotkania były rozmowy laureatów TMMG z ministrami poszczególnych resortów.

M.Z.

NASZE SYLWETKI



CZESŁAW WEREMKO

towemu przez klienta wykonywaliśmy dokumentację na odpowiednie oprzyrządowanie. Później robiliśmy już na bieżące potrzeby, zarówno kuźni nowej, jak i starej, pod młoty, prasy, kuźniarki i kowarki.

— Początkowo było nas 5 konstruktorów, później sekcja liczyła nawet ponad 10 osób, obecnie jest nas siedmiu. Każdy konstruktor wykonuje dokumentację na oprzyrządowanie od początku do końca. Każdy też ma odpowiednią specjalizację. Ja przygotowuję dokumentację na oprzyrządowanie do kuźniarek i kowarek. Ze względu na szczupłość kadr, nie nadzorujemy już wykonania samego oprzyrządowania — najwyżej wyjaśniamy jakieś wątpliwości. W ciągu dotychczasowej działalności sekcji wykonaliśmy ponad 2 tys. dokumentacji na oprzyrządowanie kuźniarskie, ok. 70 na obudowy do okrawania i dziurowania, 200 szablonek do sprawdzania wymiarów odkuwek w trakcie kucia i po wykonaniu danej serii itp. Sam opracowałem ok. 280 dokumentacji.

Czesław Weremko należy od 1973 roku do PZPR. Jest sekretarzem OOP przy Wydziale Młotów. Liczy ona 30 kandydatów i członków. Wspólnie z Radą Zakładową organizuje współpracownictwo brygadowe, inicjuje czyny społeczne, prace przy porządkowaniu wydziału itp. Na egzekutywie OOP omawia się sprawy wydziału, a zgłoszone wnioski realizowane są na bieżąco przez kierownictwo. Czesław Weremko jest też członkiem SIMP.

(2)



SZCZEPAN STOLARZ

MIESZKAŁ we Wrocławiu. Tam też ukończył najpierw zasadniczą szkołę zawodową, a potem, już pracując, technikum zaoczne. Jednak perspektywy otrzymania samodzielnego mieszkania były bardzo odległe, czekać trzeba byłoby kilkanaście lat. Zaczął więc szukać możliwości na innym terenie. Próbował w przemyśle miedziowym, ale ostatecznie trafił w 1975 roku do Zakładów Kuzienniczych. W 1977 roku przeniósł się jeszcze raz do Wrocławia, ale po roku zdecydował jednak wrócić do ZKiMR. Był to jednak błąd, jak później stwierdził — przesunął w czasie perspektywę otrzymania mieszkania w Jaworze. Na razie mieszka więc na kwaterze w Piotrowicach, zakład zwraca mu koszty zakwaterowania i obiecuje, że przydzielą mieszkanie w ciągu dwóch lat.

SZCZEPAN STOLARZ pracuje w matrycowni jako ślusarz. Wykonuje grawury w matrycach przeznaczonych do kucia na młotach. — Jest to praca żmudna — mówi — wymaga dużej uwagi. Wykonywanie grawur jest bardzo pracochłonne. W jednej matrycy powinno robić się ją jeden lub dwa dni, w zależności od trudności i skomplikowanych kształtów przewidzianych do kucia odkuwki. W rzeczywistości wydajność nasza jest jeszcze niższa. Kostki na matryce otrzymujemy niejednokrotnie krzywe, w związku z czym mamy sporo dodatkowej roboty. Przyczyną tego stanu rzeczy to zbyt szybkie hartowanie, nieprzebieżanie technologii przy tym procesie, bądź wady materiału. Niestety, zdarza się

to dość często. Np. na początku sierpnia br. jedną grawurę wykonywaliśmy aż 4 dni. W dodatku mamy kłopoty z narzędziami. Nie ma ich pod dostatkiem lub pozostawiają sporo do życzenia pod względem jakości. Pracujemy na dniówkę, a grawury najczęściej wykonuje się indywidualnie, samemu.

Jest aktywnym działaczem Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Do organizacji wstąpił jeszcze w szkole zawodowej we Wrocławiu. Sprawował tam różne funkcje. Obecnie jest zastępcą przewodniczącego koła ZSMP przy matrycowni — najliczniejszego w fabryce, członkiem Zarządu Zakładowego ZSMP oraz członkiem Komisji do spraw sportu przy Zarządzie Wojewódzkim w Legnicy. Sam zresztą chętnie uprawia sport — ostatnio reprezentował ZKiMR w biegu Szlakiem Polskiej Miedzi z Polkowic do Legnicy. Obecnie jego koło przygotowuje się do zbrania sprawozdawczo-wyborczego, podsumowania dotychczasowej działalności. (2)

Od parowozów do pieców grzewczych



D O PIOTROWIC przyjechał wraz z rodzicami w listopadzie 1949 roku. Należy więc do pionierów tych ziem. Ojciec pracował na kolei — w sumie przez 46 lat. STANISŁAW GRECHOWICZ nie poszedł w jego ślady. Do roboty w krowni zgłosił się po raz pierwszy w 1949 roku. Po wojsku próbował jeszcze w Centrali Mięśnej jako konwojent. Jednak praca ta mu nie odpowiadała. Wreszcie w 1956 roku trafił do Fabryki Narzędzi Rolniczych i tu pozostał na stałe. Najpierw pracował przy montażu maszyn rolniczych, później, przez wiele lat, w kotłowni jako palacz, a ostatnio u głównego energetyka w dziale gazu i sprężonego powietrza. Jest tu brygadziwą i kieruje pracą 26-osobowego zespołu.

Choć sam nie poszedł w ślady swojego ojca, Zakłady Kuziennicze i Maszyna Rolniczych poleca swoim dzieciom. W Wydziale K-1 pracuje jego córka WANDA. Najstarszy syn, kierowca z zawodu, również chciał tu pracować. Trafił widać na zły moment, zaproponowano mu bowiem wózek widłowy, a kwalifikacje miał przecież wyższe. W rezultacie zatrudnił się w PKS. Najmłodszy syn uczy się obecnie w trzeciej klasie Liceum Zawodowego obróbki plastycznej. Za dwa lata powinien więc podjąć pracę w ZKiMR.

Stanisław Grechowicz dał się poznać w ciągu swojej 23-letniej pracy w zakładzie jako dobry fachowiec, sumienny i zdyscyplinowany pracownik. Świadczy o tym wiele dyplomów, jakie w tym czasie otrzymał. Udekorowany został z okazji uruchomienia nowej kuźni Złotym Krzyżem Zasługi. Posiada również Odznakę „Zasłużonego dla Zakładu”.

— Przez dwa lata — mówi Stanisław Grechowicz — pracowałem w Wydziale Montażu. Robiliśmy wtedy opielacze konne, pielniczki „gryf” i inne. Później przeszedłem do działu inwestycji. Rozpoczęła się już wtedy pierwsza rozbudowa fabryki. Główne roboty wykonywały firmy obce, niektóre zaś utworzona w zakładzie trzyosobowa grupa, której byłem członkiem. Jednym z naszych wtedy wykonywanych zadań był transport kotła wymontowanego ze starego, wycofanego z eksploatacji parowozu i zainstalowanie go w zakładowej kotłowni.

— Po trzech latach pracy w „inwestycjach” przeszedłem do kotłowni jako palacz, którą zresztą uruchamiałem. Wszystkie kotły pochodziły właśnie z parowozów, przeznaczonych przez PKP na złom. Fabryka kupiła je i zainstalowała. Służyły jeszcze co najmniej 10 lat. Praca przy ich obsłudze była ciężka. Trzeba było je ręcznie zasypywać węglem i ręcznie odżużlać. Wymagało to dużego wysiłku. Paliliśmy przez cały rok. Ogrzewaliśmy wszystkie hale produkcyjne, dawaliśmy ciepło na potrzeby socjalne. Energii wówczas potrzeba było jednak

znacznie mniej niż obecnie. Potem, kiedy kotłownię zmodernizowano i zainstalowano nowe kotły, praca była już łatwiejsza, gdy zastosowano mechaniczny zasyp i odżużlenie. Obowiązki sprowadzały się właściwie do nadzorowania pracy kotłowni. Parowóz przyszedł zakładowi używać jeszcze raz. Podczas ostatniej przebudowy, kiedy trzeba było wyłączyć wszystkie kotły, stał on na torach bocznic kolejowej i dostarczał ciepło na potrzeby fabryki. Było to latem, kiedy zapotrzebowanie na energię było niewielkie.

— Wtedy jednak pracowałem już u głównego energetyka. Po ostatniej reorganizacji tej służby, związanej z wybudowaniem nowej kuźni, zostałem brygadziwą w dziale gazu i sprężonego powietrza. Zatrudniony jestem jako ślusarz, ale robimy właściwie wszystko, co trzeba. Obsługujemy stację redukcyjno-pomiarową gazu, wszelkie instalacje gazowe i sprężonego powietrza, remontujemy piece gazowe itp. Zespół robotników, składający się z 26 osób, ma pełne ręce roboty. Nie ma miesiąca, żebyśmy nie przepracowali po 40-50, a nawet więcej godzin nadliczbowych. Na stanowiskach jesteśmy też w wolne soboty, a nierazko nawet, jak jest jakaś pilna robota, również w niedziele, otrzymując czas wolny w innym terminie.

— Najwięcej roboty dostarczają nam piece gazowe. Jest ich w zakładzie ponad 100. Ulegają częstym awariom, szczególnie w wydziałach K-2 i K-4. Piece typu „sałem” spisywały się dość dobrze, gorzej natomiast typu BR-2. Są za słabe, jak na naszą wydajność. Ponadto sporo awarii wynika po prostu z winy ludzi. Dopuszczają do zbyt wysokich temperatur, aby przyspieszyć nagrzewanie materiału przeznaczonego do kucia i osiągnąć wyższą normę. Wprawdzie mają one urządzenia automatyczne do regulowania dopływu gazu i powietrza oraz wysokości temperatury, co powinno zapobiegać przegrzaniu się pieców, ale obsługujący je ludzie nauczyli się wyłączać je. Stanowi to naruszenie technologii produkcji i odbywa się bez wiedzy mistrzów. Skutki bywają bardzo złe. Często dochodzi do takiego przegrzania materiału, że topi się on, zalewa piec, tworząc góry zgorełych. Wówczas źle wybrana materia, nie działają tzw. przepychy, a w konsekwencji trzeba częściej remontować piece, wymieniać wymurówkę itp. Nieraz nawet co trzy miesiące. Tymczasem remont pieca np. przy młocie 5-tonowym trwa dwa tygodnie, innych — około tygodnia. Piece BR-2 na czas remontu odstawia się na bok, ale sam demontaż, a później montaż wyłącza z pracy dany młot co najmniej na dwie dniówki. Przy tym wszystkim tracą się sporo energii i materiału, surowca. Najmniej kłopotów mamy z piecami w matrycowni. Tam załoga jest bardziej ustabilizowana, lepiej zna się na ich obsłudze i troszczy się o sprzęt. Odwrotnie jest w Wydziale K-2, gdzie właśnie załoga jest bardziej plynna.

— Stacja redukcyjno-pomiarowa gazu pracuje bardzo dobrze, nie ma z nią większych kłopotów, wystarcza właściwie tylko dozór nad jej funkcjonowaniem. Więcej roboty mamy z instalacją sprężonego powietrza. Przy młotach, na skutek ich drgań, pęka na spawach. Przy prasach znów załoga często niszczy przez nieostrożność instalacje. Niewłaściwie stawiane pojemniki, popychane następnie przez pracowników, powodują obrywanie przewodów.

— Służba zaopatrzeniowa — kończy Stanisław Grechowicz — musiałaby lepiej zadbać o zaopatrzenie nas w materiały i surowce, niezbędne do remontów znajdujących się pod naszą pieczą urządzeń. Znacznie usprawniłoby to nam robotę. Za mały mamy też warsztat, nie rozwiązana jest sprawa magazynowania potrzebnych nam materiałów. Utrudnia to, oczywiście, naszą pracę.

Notował: ZDZISŁAW KASPRZYK

Zelem

RECEPTA NA BRAK FACHOWCÓW

NIEJEDNOKROTNE podczas narad produkcyjnych kierownicy wydziałów twierdzą, iż występujące w ich „gospodarstwach” trudności spowodowane są brakiem fachowców. A to nie było suwnicowego i w związku z tym nie zaopatrzone kowal w materiał, bądź spośród frezerów z ósmą i dziewiątą grupą zaszerogowania stawiało się do pracy raptem dwóch czy trzech, co wywołało określone perturbacje. Tłumaczenia te brzmią na ogół racjonalnie. Wiadomo bowiem, że przepisy o eksploatacji np. suwnic są surowe i przypadkowy pracownik nie może ich obsługiwać, bo groziłoby to poważnym wypadkiem, a skomplikowane roboty frezerskie może wykonać tylko fachowiec z najwyższymi kwalifikacjami. W opisanej sytuacji receptą jest więc albo zatrudnienie odpowiednio większej liczby frezerów, tokarzy, dźwigowych itp. lub też przeszkolenie już zatrudnionych pracowników w deficytowych specjalnościach. Skoro pierwsza możliwość jest nierealna, m.in. z powodu braku na miejscowym rynku pracy wykwalifikowanych robotników, pozostaje tylko rozwijanie w zakładzie wszelkiego typu kursów, doskonalących umiejętności załogi.

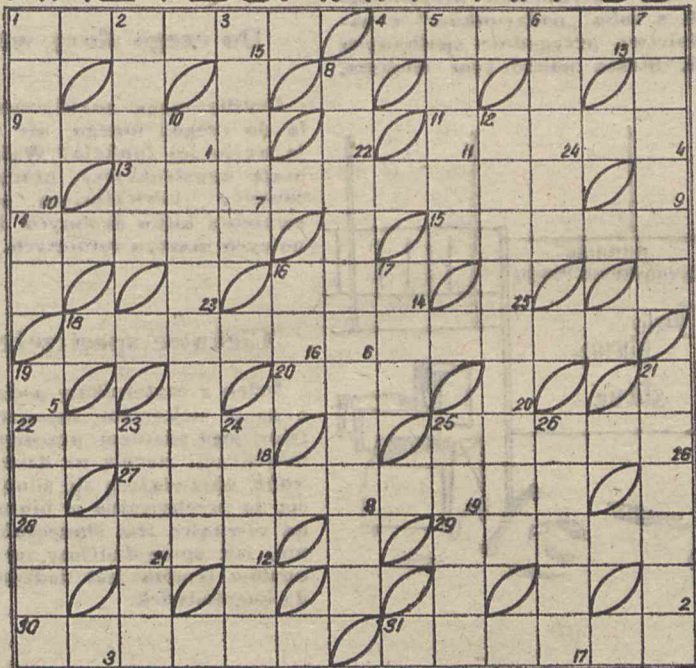
Sekcja szkolenia zawodowego i naboru kadr organizuje corocznie kilkanaście specjalistycznych kursów. Kłopot tylko ze znalezieniem wśród załogi odpowiedniej ilości kandydatów. Niewiele jest bowiem robotników, którzy chcą poświęcić kilkadziesiąt godzin swojego wolnego czasu na zdobycie dodatkowych uprawnień, skoro nie procentuje to od razu wyższym zarobkiem. W dodatku przetożony, znając w swojej brigadzie takiego uniwersalnego „fachowca”, bezustannie zaurcałby mu głowę, aby zastąpił nieobecnego kolegę. Po co więc utrudniać sobie życie? Takie i podobne w treści opinie padają z ust robotników, którym proponowano zapisanie się na kurs.

Gdzie jest pies pogrzebany? Moim zdaniem winić należy niedoskonałość polityki kadrowej w fabryce. Ilu bowiem robotników, po ukończeniu specjalistycznych kursów, awansowało za zdobycie dodatkowych kwalifikacji? W ilu przypadkach kierownictwo wydziałów, stawiając wnioski o przeszerogowanie podwładnych, uwzględniło w nich tych, którzy ukończyli kursy specjalistyczne, i to często z wyróżnieniem? Niewiele chyba było takich przypadków. Nic więc dziwnego, iż niektóre wydziały mają kłopoty z zastąpieniem nieobecnych.

Panowie kierownicy, nie miejcie mi za złe, że wprost powiem: problem nie w braku fachowców, ale w tym, że nie potraficie docenić, jak ważne w dzisiejszych czasach jest doskonalenie kwalifikacji podległych pracowników.

JAN KOWALSKI

KRZYŻÓWKA NR 35



POZIOMO: 1. Australijska papuga, 4. Jednostka ciśnienia w układzie SI, 9. Jaka praca, taka..., 11. Ociosany kamień, 13. Wytwórnia materiałów budowlanych z gliny, 14. Brunatna farba, 15. Szton, liczman, 16. Góry na Saharze, 18. Urządzenie dostarczające ciepło powietrze do wielkiego pieca, 20. Krzyżówkowa papuga, 22. Ozdobna roślina doniczkowa z rodziny liliowatych, 25. Drobną deszcz, 27. Wódka na śliwkach, 28. Dziewięciu muzyków, 29. Spiewające siostry z Opola, 30. Drzewo wyrwane z korzeniami, 31. Ogródowa budowla.

PIONOWO: 1. Kogut hodowany dla mięsa, 2. Kryzys, bankructwo, 3. Pogłębiarka, 5. Wkładka większa od kartek książki, 6. Ozdoba roślinna, 7. Stolica polskiego szybownictwa, 8. Wiarołomstwo, 10. Przesadna grzeczność, cackanie się, 12. Tyran, satrapa, 16. Cyganka z „Chały za wsią”, 17. Ischias, 19. Miasto Józefa Bema, 21. Metalowe okucie końca liny, tworzy pętle, 23. Narzędzie do okorowywania drzew, 24. Do herbaty, 25. Rodzaj anteny telewizyjnej, 26. Państwo w Europie nad Bałtykiem.

Litery z krótkich numerowanych

w prawym dolnym rogu od 1 do 26 utworzą hasło-rozwiązanie.

Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązanie do 10 września 1979 roku (wystarczy podać hasło) rozlosowane zostaną nagrody w postaci książek. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze, ul. Kuziennicza 4, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 8.

Rozwiązanie krzyżówki nr 34 z lipcowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”.

Poziomo: poręba, skutek, nitka, kumen, Rogoźnica, wiola, sztil, AZS, naramiennik, oer, taksa, giser, utleniacz, lilak, ratki, Najada, dzonka.

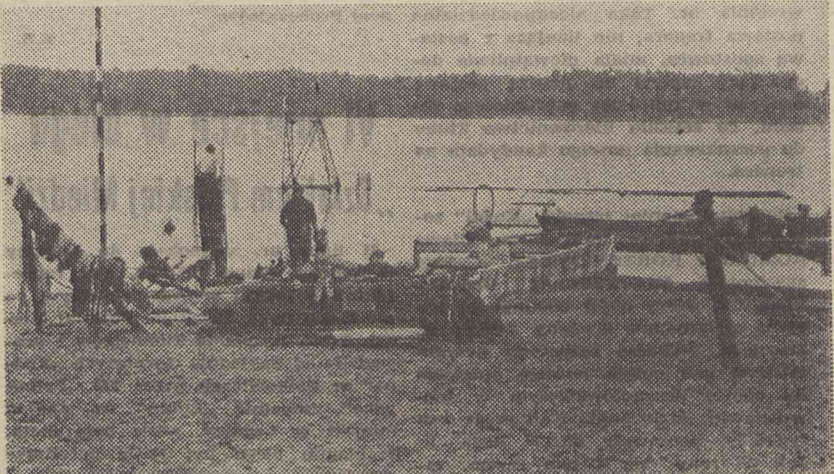
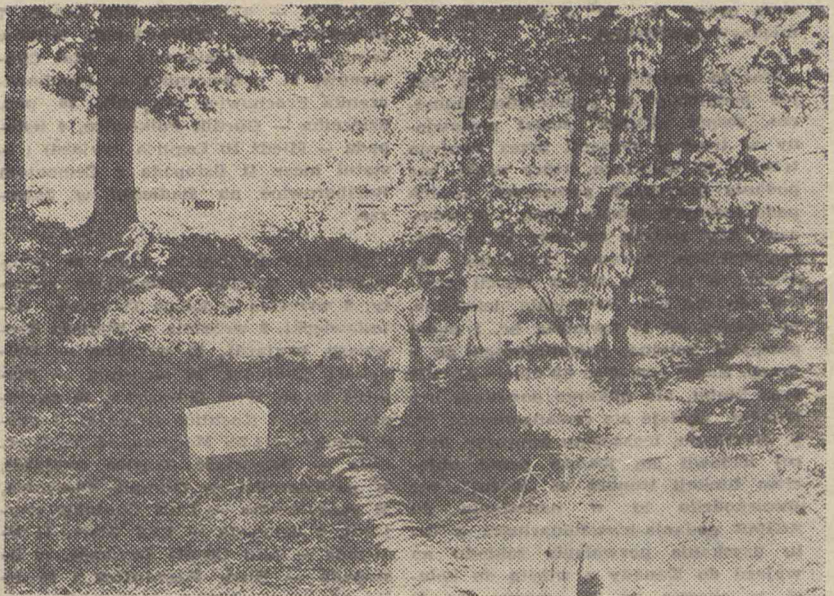
Pionowo: ponowa, retro, blaga, kulis, temat, kanela, październik, kolorysta, uczennica, amo, ser, stylon, arnika, Kulej, alkad, garaż, szton.

Hasło rozwiązanie: „Jeden rozum dobry, ale dwa lepsze”.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 34 otrzymuje: **WŁADYSŁAW STANKOWSKI**, Jawor, ul. Rapackiego 30a.

W naszym obiektywie

NA WCZASACH



Na zdjęciach migawki z pobytu wezasowiczów w zakładowym ośrodku nad jeziorem Głębokie.

Fot. B. Wudarski

ZE SPORTU

GDY NINIEJSZY NUMER „Przełądu” dotrze do rąk czytelników, piłkarskie zespoły „Kuzni” będą miały poza sobą pierwsze mecze mistrzowskie nowego sezonu 1979/80. Pierwsza drużyna, występująca w lidze wojewódzkiej, rozpocznie w niedzielę 19 sierpnia rozgrywki spotkaniem z „Konfeks” Legnica, natomiast rezerwowy zespół seniorów, który awansował do klasy „A”, rozegra swój pierwszy mecz w dwa tygodnie później — 2 września br. na własnym terenie, podobnie jak pierwsza drużyna.

Po nieudanej końcówce poprzedniej tury rozgrywek, kiedy to „Kuznia” przegrała na finiszu rywalizację o mistrzostwo grupy z drużyną Stal Chocianów, kierownictwo zespołu nie tał przed rozpoczęciem nowego sezonu, iż jedynym celem piłkarzy, który zadowoliłby tak działaczy, jak i licznych kibiców, jest wywalczenie tytułu mistrza grupy kl. „W” i awans do ligi międzywojewódzkiej.

Jest to zadanie niełatwe, gdyż, jak już podaliśmy w poprzednim numerze, zespół „Kuzni” został postawiony w trudnej sytuacji przez swojego trenera K. Maselego, który nagłe, bez podania przyczyny pozostawił, swoich podopiecznych samym sobie, i to wówczas, gdy walczyli się o losy tytułu mistrzowskiego. Sprawa wyjaśniła się później o tyle, iż trener Maseli przeszedł do ZKIMR zwolnienie lekarskie, począwszy od 29 kwietnia br. i nadal przesyłał kolejne, zwalnającego go z pracy. Nadal jest więc na etacie ZKIMR oraz klubu, ale piłkarze pozostają bez trenera. Wydaje się zastanawiające, iż p. Maselemu, leczącemu kontuzję, której nabawił się jeszcze przed objęciem funkcji trenera w „Kuzni”, nie przeszkodziło to w nadstawianiu do ZKIMR podania-kwestionariusza w celu uzyskania pozwolenia zakładu na wyjazd do Kanady z wizytą do kolegi w okresie od 30 czerwca do 30 września br. Taka nieodpowiedzialna postawa trenera, nie licząca z postawą sportowca, miała niewątpliwie decydujący wpływ na słabszą postawę drużyny w końcówce poprzedniego sezonu, co zmusiło kierownictwo klubu do poszukiwania nowego kandydata na trenera.

Nowym trenerem zespołu „Kuzni” został były piłkarz Moto Jeleza Otawa ROMUALD KORZENIOWSKI, a jego asystentem MIECZYSLAW BIENIUSIEWICZ, który objął treningi po nagłym opuszczeniu drużyny przez K. Maselego. Piłkarze rozpoczęli przygotowania pod okiem nowego opiekuna na obozie przygotowawczym w Inowrocławiu, gdzie przebywali przez dwa tygodnie, począwszy od 25 lipca br. Jak co roku, tak i tym razem, zawodnicy mieli w Inowrocławiu zapewnione doskonałe warunki treningowe. W trakcie obozu zespół „Kuzni” rozegrał cztery mecze sparingowe z drużynami ligi „M”, odnosząc trzy zwycięstwa i raz remisując, co można uznać za dobrą prognozę przed inauguracją rozgrywek. Po powrocie do Jawora trener nie zmniejszył nasilenia treningowego, a 11 sierpnia drużyna rozegrała jeszcze jedno spotkanie kontrolne z zespołem jeleniogórskiej kl. „W” Orłem Lubawka, odnosząc zwycięstwo 2:0.

W składzie kadry pierwszego zespołu zaszło kilka zmian w porównaniu do poprzedniego sezonu. Zakończyli karierę SZYMON MAJKA i WŁADYSŁAW CIOŁKA. Odszedł z klubu JERZY REBIŚ oraz MAREK ŁAPCZYŃSKI, który został powołany do odbycia czynnej służby wojskowej. Nie brany jest także pod uwagę ze względu na stan zdrowia bramkarz BOGDAN

KOPEC. Na ich miejsce dokoptowano do pierwszego składu kilku wyróżniających się zawodników z zespołu rezerwowego i drużyny juniorów. Ponadto czynione są starania o pozyskanie kilku nowych piłkarzy, ale nie bierze się ich pod uwagę w pierwszych spotkaniach.

Wydaje się, iż zespół ma już poza sobą załamania i kłopoty z poprzedniej serii rozgrywek. Powinien więc przystąpić do walki z nowymi nadziejami i wolą zrealizowania ambitnego celu, jaki sobie postavili. Co do formy samych zawodników, na razie nie można powiedzieć nic pewnego. Dopiero pierwsze mecze mistrzowskie wykażą, na co stać podopiecznych Korzeniowskiego i Bieniusewicza. Liczni sympatycy piłki nożnej ze zacierpiwieniem czekają na pierwsze spotkania i emocje, których, miejmy nadzieję, nie zabraknie.

Na zakończenie podajemy terminarz rozgrywek pierwszej drużyny oraz zespołu rezerwowego. Kolejnymi przeciwnikami „Kuzni” w klasie będą: 19 sierpnia — Konfeks Legnica, 26 sierpnia — Górnik Złotoryja, 2 września — Chojnowianka (wszystkie mecze w Jaworze), 9 września — Zagłębie Ib Lubin na wyjeździe, 16 września — Zamek Przemków w Jaworze, 23 września — Chrobry Ib Głogów (wyjazd), 30 września — Transportowiec Lubin, 7 października — Wilkowiec Wilków (wyjazd), 14 października — Stal Chocianów, 21 października — Prochowiczanka Prochowice (wyjazd), 28 października — Górnik Polkowice, 4 listopada — Miedź Ib Legnica (wyjazd), ostateczny mecz 11 listopada z Cementem Raciborowice na stadionie w Jaworze.

„Kuznia” Ib będzie miała za przeciwników kolejno następujące zespoły: 2 września — Klucz Tomaszów Bolesławiecki, 9 września — Victoria Rzeszotary (wyjazd), 16 września — Dolpakart Chojnów, 23 września — Płomień Nowa Wieś Grodziska, 30 września — Iskra Kochlice (wyjazd), 7 października — LZS Męcinka, 14 października — Przyszłość Prusice (wyjazd), 21 października — Olimpia Olszanica, 28 października — LKS Chojnów (wyjazd), 4 listopada — LZS Biały, 11 listopada — LZS Czaple (wyjazd), 18 listopada — Ruch Pogwizdów i 25 listopada — mecz wyjazdowy z Huraganem Proboszczów.

E.Z.

VI miejsce w biegu „Szlakiem Polskiej Miedzi”

21 lipca br. wyjechała do Legnicy 50-osobowa ekipa ZKIMR, aby reprezentować zakład w organizowanym po raz trzeci Biegu Szlakiem Polskiej Miedzi. Trasa liczyła 50 kilometrów i prowadziła od Zakładów Górniczych „Rudna” w Polkowicach przez ZG „Polkowice”, kopalnię „Lubin” na stadion miejski w Legnicy, gdzie była meta. Regulamin biegu był ściśle przestrzegany przez organizatorów. Drużyna musiała liczyć 40 zawodników, w tym 2 w wieku powyżej 40 lat oraz 10 kobiet.

Reprezentacja ZKIMR startowała w biegu „Szlakiem Polskiej Miedzi” po raz drugi. W ubiegłym roku zajęła 15 miejsce, a w bieżącym zdobyła 6 lokatę. Startowało 27 sztafet z województwa legnickiego. Sześć pierwszych otrzymało puchary i dyplomy. I miejsce i puchar i sekretarza KW PZPR tow. ST. CIEŚLIKA zdobyła drużyna ZG „Polkowice”, otrzymując również pamiątkowe medale i nagrodę w wysokości 25 tys. zł. Puchar dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy odebrał kapitan drużyny ZKIMR SZCZEPAN STOLARZ. Na szczególne wyróżnienie i podziękowanie zasługują ZENON BUCZYŃSKI, ZYGMUNT WASOWSKI i TADEUSZ BIALAS, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do zajęcia przez zakładową ekipę VI miejsca.

Dyrekcja przedsiębiorstwa wspólnie z Radą Zakładową ufundowały uczestnikom biegu nagrody pieniężne.

M.Z.

pod MŁOTEM

Czyżby zapomnieli

Kiedy wreszcie zakładowi elektrycy zdecydują się podłączyć do sieci wyparczacz do naczyn? Uplywa właśnie siódmy miesiąc od chwili, gdy zobowiązali się to uczynić. Niestety, nadal to potrzebne urządzenie stoi nieczynne. A może po prostu zapomnieli, gdzie on się znajduje? Na wszelki wypadek podajemy dokładny adres: stołówka śniadaniowa Zespołu Wydziałów Kuzni.

Winna pogoda

Jak się okazuje, po dłuższych badaniach ustalono, iż nagły wzrost liczby chorych w poczekalni zakładowej przychodni nie był spowodowany atakiem nowej odmiany wirusa grypy, ale faktem, że pierwsze dni sierpnia były wyjątkowo ciepłe i słoneczne.

„Złoty” interes?

W gronie znajomych dużo mówi się ostatnio o przygodzie, jaką przeżyli uczestnicy obozu wycieczkowego w Bułgarii. Wiadę nieścisłe, iż srogo nabrali się, korzystając przy upływnianiu przywiezionych z sobą „podarunków” z pośrednictwa przygodnie spotkanych osób. Strata ponosił tym większa,

iz ceny szlachetnego kruszcu poszły niedawno w górę.

Warto przy tej okazji przypomnieć stare przysłowie: „nie wszystko złoto, co się świeci”.

Krają słuchy

Krają słuchy, iż piłkarze „Kuzni” nie pracują z powodu silnej opozycji zarobki. Upiera się ona przy tym, aby sportowców nie dopuszczać do jakiegokolwiek roboty, bo będą pracowali niedokładnie, na takim poziomie, na jakim grają, a przecież ambicją wszystkich jest pełne wykonanie planu.

Rywalizacja

Już od dłuższego czasu obserwujemy ciekawą rywalizację pomiędzy strażnikami a nieustalonymi s nazwiska pracownikami ZKIMR. Polega ona na tym, że ci ostatni wycinają co pewien czas dziury w ogrodzeniu otaczającym zakład, natomiast strażnicy starannie je zadrutowują. Taka zabawa trwać będzie zapewne do... pierwszego złapanego przy tej robocie.

Czyżby pułapka?

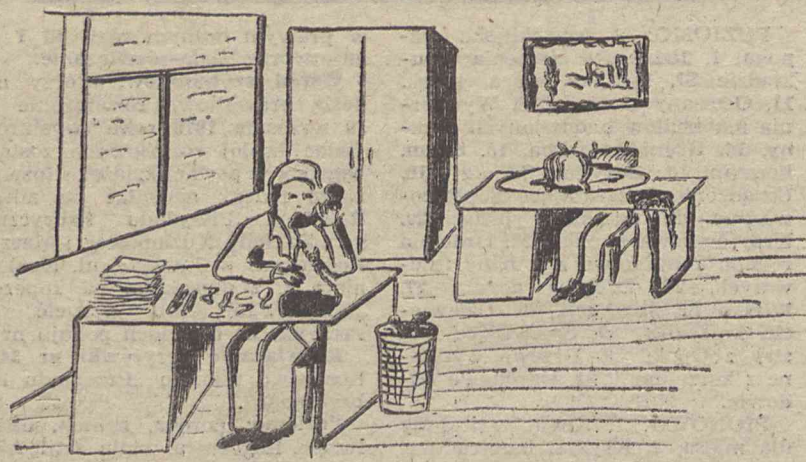
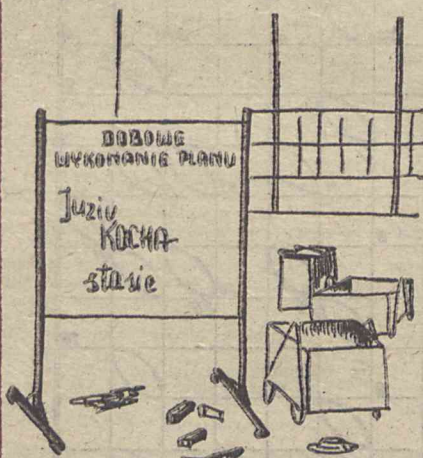
Intryguje nas przeznaczenie wykopu pod chodnikiem przy ulicy Kuzienniczej. Bo skoro nie jest to pułapka na szczególnie niechętną przez energetyków osobę, to dlaczego od kilku miesięcy nie się tam nie robi?

Do czego służy waga?

Czyżby waga analityczna służyła do czegoś innego, niż wskazuje na to jej funkcja? Wątpliwość mają konstruktorzy, którym pracownicy laboratorium odmówili zważenia kilku drobnych detali do nowych maszyn rolniczych.

Ciekawe spostrzeżenie

Jeden z czytelników podzielił się z nami ciekawym spostrzeżeniem. Otóż, jego zdaniem, pracownicy administracji cierpią na dziwną chorobę, objawiającą się silną niechęcią do przebywania w biurach, gdy na zewnątrz jest słonecznie. Istotnie, jak sprawdziliśmy, w okresie upałów trudno jest dozwonić się do kogokolwiek.



— Co robisz? Bo ja z nudów zdążyłem już porozginać całe pudełko spinaczy.

Rys. Z. Kaczkowski

PRZEGLĄD FABRYCZNY — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: 59-400, Jawor, ul. Kuziennicza 4, tel. 30-51, wewn. 446.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Buch”. Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5. Nakład 2000.

T-5